

# Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

z dodatkami »GOSPODARZ« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wiersz, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośzalem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 20 od wiersza, korpusowego. W razie konkursu i wyskarżenia należy do wszelkich rabatów upadać. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolno-Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Ludmiły.  
Jutro: Piętna św. Franciszka.  
Pojutrze: Ryszarda.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch sło. 5 36 zach 6 13  
Jutro: » » 5 38 » 6 10  
Pojutrze: » 5 40 » 6 08

## Wszystkich rodaków

prosimy mniejszym usilnie, aby przy nadchodzącej zmianie kwartału zajęli się już teraz gorliwą agitacją za »Gazetą Olsztyńską«. Świętym obowiązkiem każdego Polaka i każdej Polki jest starać się o to, aby cały naród polski garnał się do oświaty. Jest przeciw sposobowi łatwy a tani, by dojść do oświaty. Środkiem tym to dobra gazeta polsko-katolicka. Ona niesie bezustannie w rodzinie nasze słowo oświaty i nauki. Dobra gazeta polska oznacza kapitał, który się wróci rodzinie z wysokim procentem. Nie należy zatem żałować tych kilku groszy na zaabonowanie gazety. Gazeta polska poucza lud nasz tak pod względem narodowym jak i zarobkowym, podaje rady i wskazówki, jak walczyć z wrogami ludu i jak dojść do dobrobytu. Przeto też nawet najuboższy robotnik powinien sobie na przyszły kwartał »Gazetę Olsztyńską« zapisać.

Przedewszystkiem też niech światlejsi rodacy postarają się o to, aby z domów polskich Warmiaków powyrzucano wszelkie niemieckie »blaty«, »cajtungie« i inne podobne piśmidła, kpiące sobie często ze wszystkiego co Polakowi najdroższe i najmilsze. W każdej polskiej rodzinie znajdować się powinna nie inna, tylko jedynie polska gazeta. Na to baczcie kochani rodacy zawsze, a mianowicie teraz przy końcu kwartału.

Od 15 do 25-go września przyjmować będą listowi pieniądze na Gazetę. Należy przeto mieć pieniądze przygotowane i takowe listowemu wręczyć, który z ich odbioru pokwituje. Jest to najpewniejszy i najprostszyszy sposób zapisywania Gazety.

Dla dogodności zamieszczamy dziś także kwit do zapisania Gazety, który należy wypełnić i z pieniędzmi listowemu lub na poczcie oddać.

»Gazeta Olsztyńska« z dodatkami »Gość Niedzielnym« i »Gospodarzem« kosztuje kwartalnie na wszystkich pocztach 1 markę, a z odnośzeniem w dom przez listowego 1,24 m.

Wiarusy! Zapisujcie, czytajcie i rozszerzajcie »Gazetę Olsztyńską«, jedyne pismo polsko-katolickie na Warmii i w Prusach Wschodnich.

## Co tam słyhać w świecie?

— **Niemcy.** Liczbą ludności Niemiec za r. 1909 podaje się urzędowo na 63 886 000 Francja liczy tylko 39 500 000 ludności. Przed wojną niemiecko francuską w r. 1870 71 liczyły obydwie kraje mniej więcej równą liczbę mieszkańców. Po odebraniu Alzacyi i Lotaryngii liczyły Niemcy 40, Francja tylko 36 milionów. Dziś Niemcy prześcignęły Francję o 24 i pół mil. mieszkańców. Niemcy liczby te skwapliwie porównują i wysnuwają z nich wnioski, że Francja jest zbyt słaba, ażeby jeszcze mogła myśleć o odwecie za klęskę z r. 1870—71.

— Król saski bawił w tych dniach u hr. Zeppelina we Friedrichshafen. Odbyszy dwie podróże balonem, odjechał król Fryderyk August z Friedrichshafen. Przy pożegnaniu wyrażał się król bardzo pochlebnie

o warsztatach balonowych hr. Zeppelina. Onegdajszy dzień nazwał najwięcej interesującym w swem życiu.

— Wydatki wojskowe obliczono na 6 miliardów 800 milionów za rok 1909. Obliczenia te odnoszą się do następujących państw: do Niemiec, Anglii, Rosyi, Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki, Francji, Austrii, Włoch i Japonii. Gdyby obliczenia te obejmowały wszystkie państwa całego świata, suma wydatków na cele wojskowe wykazałaby się jeszcze większą. Niemcy wydają najwięcej. Za rok 1909 wynosi bowiem suma wydatków wojskowych w Niemczech 1850 milionów marek. Następuje Anglia i Rosya. — Francja i Ameryka jeszcze nie dopięły miliarda wydatków.

— Zeppelin nad Wisłą? Poseł do parlamentu Ortel należał także do uczestników wycieczki parlamentarnej do Friedrichshafen. W rozmowie z hr. Zeppelinem prosił go aby także ludności nad Wisłą zaproduktował swój balon. Hr. Zeppelin odpowiedział że i to nastąpi, skoro ilość statków stanie się większą. Inne trudności nie zachodzą.

— W Lipsku rozpoczął się w niedzielę zjazd socjalistów niemieckich. Urządzają oni co rok taki zjazd w różnych większych miastach niemieckich, gdzie mogą dostać odpowiednie lokale. Zjazdy socjalistyczne zwykle trwają cały tydzień. Dość często na tych zjazdach przychodzi do burzliwych zająć, gdyż socjaliści także są rozdwojeni. Jedni są za starą taktyką socjalistów aby iść na przebój, a drudzy więcej chcą się rozpląwać w partjach liberalnych niemieckich, czyli nie chcą być tak radykalni. Podobno na zjedzie obecnym znów przyjdzie do ostrych starć. Także mają nad tem radzić, aby znieść święto majowe, które tylko robotników naraza na straty, a socjalizmowi nie przynosi korzyści. Tak święto socjalistów bardzo szybko się przeżyło, gdyż przed 20 laty je proklamowano zamasyście i myślanco, że ono świat zawojuje.

— **Szwajcarya.** W Alpach w ostatnich dniach srożyła się wielka zawieja śnieżna, skutkiem której padło ofiarą kilka ludzi. Student, syn profesora Herzmana z uniwersytetu w Marburgu wraz z swym przewodnikiem Jakobem Knechtem, ojcem kilkorga dzieci, podczas wdrapywania się na górę »Jungfrau« zmarli w drodze. Oddział ratunkowy po dwóch dniach odnalazł ich zwłoki. Drugi oddział ratunkowy przy schodzeniu z tej samej góry napotkał dwóch turystów, z których jeden już zmarł, a drugi znajduje się w stanie bardzo groźnym.

— **Hiszpania.** Z Melili otrzymano od rekonesensów, które badały okolicę w ciągu dni sześciu, wiadomość, że wojska pułownika Larrea wróciły do swego obozu w Cabo de la Aguja, bez wystrzału. Znaczna część kabyłów już się poddała. Zachowanie się ludności daje wszelkie rękojmie, że pacyfikację doliny rzeki Mouila można uważać za fakt dokonany.

— **Z Egiptu.** W przeszłą niedzielę zebrał się w Karze zjazd Miodoegipcyan. Trzydniowe obrady toczą się w języku francuskim, angielskim i arabskim. Rozważa się mianowicie, w jaki sposób najkorzy-

stniej rozszerzyć w narodzie egipskim ducha narodowego, jak działać na rzecz konstytucji i narodowego szkolnictwa, w jaki sposób możnaby zakładać szkoły niezależne od rządu anglo-egipskiego i jak przeciwdziałać prawu prasowemu oraz wypędzaniu przestępców.

## Listy »Gazety Olsztyńskiej«.

Wrocław, 9go września.

Kochani Rodacy!

Gdy się skończył zjazd katolików miałem czas, rozejrzeć się trochę po Wrocławiu i chcę wam, rodacy, jeszcze kilka słów o tem napisać, jakie wrażenie Wrocław zrobił na mnie. Naprzód kilka słów o historii Wrocławia. Około r. 1000 został Wrocław siedzibą biskupa i biskupstwo wrocławskie poddano arcybiskupowi gnieźnieńskiemu, który był wówczas najwyższym dostojnikiem kościelnym w Polsce. Potem Wrocław należał do najważniejszych miast Polski. W r. 1109 cesarz niemiecki Henryk V. chciał Wrocław zdobyć. Ale niedaleko od Wrocławia na Psem polu (Hundefeld) tam nasz król Bolesław Krzywousty zrobił z Niemców kapusty, a Wrocław został jeszcze przez długie lata ważnym miastem w królestwie Polskim. Później Wrocław był pod panowaniem czeskim, austriackim i pruskim. Dziś Wrocław należy do największych miast w Niemczech. Wrocław ma bardzo wiele wielkich i ładnych ulic, ciasných i starych uliczek i wolnych placów. Handel jest bardzo rozwinięty, bo nietylko koleje żelazne schodzą się tu z wszystkich stron, lecz też wielką rzeką Odrą wiele parowców przyjeżdża i odjeżdża z towarami lub po towary. Przemysł w Wrocławiu jest też bardzo ożywiony, bo widać wiele fabryk i wielkich warsztatów. Jest więc w Wrocławiu wiele bogactwa, lecz zarazem też wiele biedy; miliony się tu rocznie wydają na biednych, a biedy nie ma mniej lecz coraz więcej. Wrocław ma też bardzo wiele szkół ludowych, liczne gimnazja i wyższe szkoły żeńskie, a nawet wielki uniwersytet, tj. wysoka szkoła, w której studenci kształcą się na księży, profesorów, lekarzy, adwokatów itp.

W Wrocławiu znajduje się też władza rządowa na całą prowincję śląską, a przedewszystkiem jest tam siedziba władzy duchownej na dyecezyę wrocławską. Lecz nie myślcie, kochani rodacy, że dyecezya wrocławska jest tak małą jak nasza warszawska, lub nawet chełmińska, bo wszystkie cztery dyecezye razem: warszawska, pelplińska, poznańska i gnieźnieńska mają jeszcze mniej dusz, niż jedna wrocławska. Dyecezya ta należy też do największych na całej ziemi, ona liczy przeszło 3 miliony dusz i ciągnie się od morza bałtyckiego, do Austrii. Pomorze, Brandenburg z Berlinem i gęsto zaludniony Śląsk należą do dyecezyi wrocławskiej. Dla tak wielkiej dyecezyi potrzeba też wiele duchowieństwa; dlatego zbudowano obok tuma piękne, wielkie seminaryum duchowne, które tu nazywają nie kamienym domem lecz konwiktem teologicznym.



W tym domu mieszka prawie 300 młodzieńców, którzy się na księży kształcą. Między temi klerykami jest też znaczna część Polaków z ludu gornośląskiego, który już w innym liście opisałem.

Tum wrocławski jest świątynią bardzo starą, 2 wysokie wieże, które się znajdują na tej stronie, na której jest główne wejście, też stare, a wewnątrz tumu także wszystko stare. A jednak robi tum wrocławski ładne wrażenie i ma bardzo ładne kaplice. Trzeba go tylko odnowić, a też już zaczynają, bo jedna wieża jest już otoczona rysztunkiem. W pobliżu tumu stoi też pałac księcia biskupa wrocławskiego.

Terazniejszy biskup wrocławski, ks. kardynał Kopp jako duszpasterz jest lubiany w swej diecezji; świadczyły o tem huczne oklaski, jakimi go witano na zjeździe katolików. W jego diecezji mieszka przeważnie na Górnym Śląsku milion i kilkakrotnie więcej Polaków, ale żeby był naszym przyjacielem, tego powiedzieć nie można. Na zjeździe wprawdzie wyraził się o swych polskich diecezjanach bardzo przychylnie i ubolewał, że rząd im zakazał, mówić na zjeździe po polsku, a gdy w izbie panów w Berlinie obradowano nad prawem wyłączenia, bronił nas także. Ale mimo to opowiadali mi bracia nasi z Górnego Śląska, że przeciwko nim ostro występował, gdy się o swoje prawa narodowe upominali i chcieli być polakami a nie centrowcami i chcieli mieć polskich polskich postów a nie centrowych. Lecz nasi bracia Górnoszlązacy nie dali się, nawet nie od kardynała, bo wiedzieli, że walczą za sprawiedliwą sprawę i że więc mogą być pewni pomocy Boskiej. Dlatego też nie ustąpili i przy ostatnich wyborach już prawie wszędzie przeszli polscy posłowie.

Kawałek dalej od pałacu biskupiego stoi kościół św. Krzyża, nad którego wejściem wysoko orzeł polskich książąt Piastów rozciąga swe skrzydła. Niedaleko od tego kościoła stoi kościół na Piasku, poświęcony Najświętszej Maryi Pannie, też stary jak wszelkie inne. Te stare kościoły wrocławskie, to ślady lepszych czasów, gdy nad całym Śląskiem jeszcze panowali polscy królowie i książęta. Nowych kościołów katolickich wogóle nie widziałem. Mamy w Wrocławiu znaczną liczbę kościołów, przy których dawniej byli zakonnicy: franciszkanie, dominikanie, jezuiti i inni. Zakony te wiele dobrego uczyniły dla miasta. Jezuiti np. mieli tutaj nawet uniwersytet; w murach jezuickiego uniwersytetu mieści się dziś rządowy.

## Krzywa wieża.

Legenda bretońska.

Bretania jest prowincją nad morzem położoną w północnej Francji. Mieszka tam lud pracowity; bardzo pobożny, posiadający także dużo zamiłowania do poezji. To też podobnie jak u nas Polaków krąży tam wśród ludu mnóstwo podań i legend na tle religijnem. Taką legendą jest też poniższa, jaką opowiadają sobie mieszkańcy miasta Tregnier i okolicy.

Od bardzo dawnych czasów śpiewają w kościele katedralnym w Tregnier zaraz po sumie przed błogostawieństwem jeden psalm z niesporów. Z jakiego powodu zwyczaj ten został zaprowadzony, niewiadomo, ale wśród ludności powstała na tle tego zwyczaju następująca legenda:

Ongi, bardzo dawno temu, djabeł zmęczony harcowaniem po świecie postanowił odpocząć sobie na wieży katedry w Tregnier. Lecz, jak tylko wdrapał się na szczyt punkt ciężkości zmienił się i wieża poczęła się chylić jak owa słynna pochyła wieża w Pizie.

Ogromne przerażenie w mieście — księża padają ze znużenia. Ale ani modły, ani procesje, nowenny i posty nie pomagają... szatan ani myśli się ruszać, a wieża grozi upadkiem.

Wtedy, widząc, że krucho, proboszcz parafii postanowił pogadać z samym djabłem.

Rankiem pewnej niedzieli winduje się

Wrocławski uniwersytet jest bardzo znaczny, bo kształcą się w nim przeszło 2000 studentów, a też znaczna liczba polaków. Jak wszędzie, tak i w Wrocławiu rząd zakony wydalil, tak że dziś tylko jeszcze kościoły i zabudowania klasztorne widać, które ich pracą stanęły i które rząd wydalil nie mógł, bo chyba by je na plecach zaniósł za granicę, a na takie kościoły toby nawet plecy od stonia były za słabe.

W środku miasta oprócz katolickich są ładne stare kościoły luterskie. Ale nie myślcie czasem, że lutrzy je wystawili. Nie, one powstały pracą i groszem ludu katolickiego i były niegdyś katolickie. Ale zabrano je katolikom wtedy, gdy Marcin Luther wielką część krajów katolickich oderwał od kościoła naszego. Wówczas luterscy pastory przybyli do Wrocławia i ludność na swoją stronę pociągnęli tak, że miasto stało się luterskie i kościoły katolickie zabrano na luterskie nabożeństwa i kazania. Tylko ta część dzisiejszego miasta, która była podległa biskupowi wrocławskiemu, została też wówczas katolicką, w właściwym mieście od r. 1525—1700 nie było żadnego kościoła katolickiego.

Pamiętki owego zaprowadzenia luterskiej wiary mamy jeszcze w kościele św. Magdaleny, który należy do najpiękniejszych. W tym kościele znajduje się przy wejściu do zakrystyi piękny grobowiec ostatniego proboszcza katolickiego, po lewej zaś stronie od wielkiego ołtarza jest portret pierwszego protestanckiego pastora Wrocławia. W jednym katolickim kościele parafialnym zaś, w kościele minorytów, odbyła się w r. 1524 dysputa (rozmowa) religijna między tym pierwszym pastorem a 5 franciszkanami i 5 dominikanami.

Także starokatolicy, to są ci, którzy w r. 1870 od wiary naszej odpadli, mają w Wrocławiu kościoły i nabożeństwo, ich kościół dawniej także był katolickim.

Tyle, kochani rodacy, wam napisałem o kościołach w Wrocławiu. O teatrach koncertach i podobnych rzeczach, które są w modzie, nic napisać nie mogę, bo tam nie byłem i was to pewnie także mało interesuje. A jeżeli może ten i ów pyszałek, który tak ładnie umie gęgać po niemiecku — u nas na Warmii przecież wszyscy pyszałkowie wyparli się polskiej mowy i pieją po niemiecku — radby coś usłyszał o teatrach i zabawach, to niechno swą rozpaloną głowę zmyje zimną wodą, a potem dalej z nim w pole kartofle wybierać lub do warsztatu do pracy, to mu lepiej służyć będzie.

starowina na wieżę. A djabeł jak nic, siedzi sobie między dzwonami i gra na flecie.

— Dzień dobry majsterku! — mówi proboszcz, uchylając kapelusza.

— Cóż to majsterem mnie nazywasz? Nie boisz się zuchwalcze? a »ekscelencyo« nie laska?

— Dzień dobry ekscelencyo! niech i tak będzie — odparł proboszcz, wcale nie zbity z tropu.

— Dzień dobry, dzień dobry — odburknął djabeł. — No i po coś przyszedł? Chyba nie po to, żeby mnie na obiad zaprosić? Grałem sobie w najlepsze, a tu mnie nagabają... idź do swojej roboty a mnie nie przeszkadzaj.

— Kiedy... chciałem.

— Jakie kiedy? Coś chciał?

— Chciałem cię prosić, żebyś wyprostował wieżę i wyniósł się stąd.

Słyszac to powiedzenie djabeł, schował flet do kieszeni i ryknął szyderczo:

— Ha! ha! hi! hi! drobnostka! tylko tyle! jak mnie potrzeba, to przychodźcie do mnie, a potem do widzenia?

— Djabełnie byś nas zobowiązał — prosił ksiądz — kładac nacisk na słowo »djabełnie«, żeby pozyskać łaski złego ducha.

— Zresztą dobrze! — rzekł djabeł zniecierpliwiony. — Odprostuj wieżę, ale pod jednym warunkiem, małym warunkiem...

— Słucham ekscelencyi.

— O drobnostkę mi chodzi, jest fantazyja. Odstap mi księżę dusze niewiast, któ-

Kończac moje listy z Wrocławia, pozdrawiam Was, którzy moje listy czytaliście serdecznie. Gdy Pan Bóg mi znowu pozwoli wyjechać z domu, napiszę znowu więcej. Tymczasem zegnaj was

Wasz Warmiak obleciświat.

## Wiadomości kościelne.

**Warmińska diecezja.** Budowa nowego kościoła pod tytułem Przenajświętszej Rodziny w Ryjewie już prawie ukończona. Dnia 2 paźdz. nastąpi konsekracja, której dopełni nowy ks. biskup.

**Chelmińska diecezja.** Najprzew. ks. biskup sufragan dr. Klunder pojedzie w sobotę 18go b. m. do Łalków, aby tam brał udział w obchodzie pięćsetnej rocznicy konsekracji kościoła tamtejszego. Znaczna część tego kościoła przez pożar w r. 1862 zniszczoną została; po odbudowaniu konsekrował go po raz drugi 11 października 1868 s. p. biskup sufragan Jerzy Jeschke.

**Poznań.** W sobotę 11go b. m. zmarł po krótkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św. ks. dr. Jan Chrzecieli Lewicki, prałat domowy Ojca św. proboszcz parafii św. Marcina w 63 roku życia a 30 roku kapłaństwa.

W przyszłym kwartale rozpoczniemy w gazecie druk dłuższej powieści, która będzie jeszcze ciekawsza, jak codopiero ukończona. — W »Gościu niedzielnym« zaś rozpoczniemy druk ciekawych i pouczających rozpraw pod tytułem »Prawdziwy Kościół Chrystusowy, Rozmowy wśród podróży«. Rozprawy te podawane w formie pogadarek pouczają gruntownie o nauce Kościoła, odpierając zarazem zaczepki innowierców i niedowiarków. Należałoby wszystkie numery »Gościa« odkładać, a zwłaszcza te z wyżej wspomnianymi rozprawami, ponieważ posiadają wartość trwałą i mogą być użyczone także innowiercom i katolikom chwiejnych przekonań. Oprócz tego drukować będziemy w »Gościu« nadal ewangelię, naukę, powieści historyczne i dowcipy jak dotąd, a w Gazecie zamieszczamy będziemy regularnie sprzedaż drzewa, licytacje, ceny targowe i targi na bydło tak, aby czytając »Gazetę Olsztynską« rodacy obyc się mogli zupełnie bez gazet niemieckich. Prosimy tedy o gorliwe jednanie nam jak najwięcej nowych czytelników.

re dzisiaj między mszą a niesporami zdają swoich mężów.

— Zgoda! jaknajchętniej — odparł bez namysłu ksiądz — a teraz prostuj wieżę!

Djabeł spełnił na oczekaniu obietnicę i uleciał, jak to jego zwyczajem w postaci kłębow dymu. Ksiądz zaś zeszedł szybko nadół bo nadchodziła godzina nabożeństwa.

Lecz kiedy już stanął w zakrystyi miał przywdziać ornat, zrobił w duchu przegląd wszystkich kobiet parafii i złapał się za głowę... Przypomniał sobie także, jak to djabeł wprawny jest w kuszeniu dusz i jak do tego często właśnie wybiera nie dzielę gdy ludzie mniej zajęci są pracą.

A tam się spisał! — pomyślał ksiądz — tego się obłowi, a w dodatku pewnie moja duszę dostanie.

Ale proboszcz ten taki był chytry i ze djabła potrafił w pole wyprowadzić. Zastanowił się chwilę i już miał figiel gotowy.

— A gdybym tak wprowadził niesporę do mszy — rzekł do siebie — nie pozwoliłbym kobietom na powrót do domu, a równocześnie ocaliłbym te, które nie przyszły do kościoła, bo między obu nabożeństwami skasowałbym tem samym przerwy.

Jak pomyślał tak zrobił i djabeł dostał figę, a wieża stoi prosto aż do tej chwili.

Od tego czasu na pamiętkę wypłatają djabeł psety, śpiewają zawsze w Tregnier podczas sumy jeden psalm z niesporów.

(KONIEC.)



— Biuro „Straży“ w Poznaniu przy Alejach nr. 18, otwarte codziennie od godz. 11—1 i 4—6, w niedziele i święta od godz. 12—1. Telefonu nr. 1640.

Dr. Tadeusz Jaworski.  
Biuro „Straży“.

Rodzice polscy! Uczyście dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwa swemu zniechęcić pozwoli.

## Z bliska i z daleka.

Olsztyn, 15-go września 1909.

— Miasto nasze liczy obecnie 1000 zamieszkałych budynków. Ponieważ zaś mieszkańców jest okragle 32,000 przeto przypada na każdy budynek mieszkalny 32 mieszkańców. Jest to stosunkowo bardzo wysoka liczba przeciętna, a dowodzi, iż mimo ożywionego ruchu budowlanego w Olsztynie wciąż jeszcze brak pomieszczeń. To też jak slychać w przyszłym roku pobudowanych zostanie 15 nowych kamienic w różnych częściach miasta. Wedle obliczenia nie będzie w Olsztynie po 1 szym październiku żadnego próżno stojącego mieszkania.

— Zakładające tu pułki piechoty powrócą z manewrów dnia 18 bm. wieczorem, artylerya i dragoni powrócą dopiero 28-go. Rezerwiści piechoty rozpuszczeni będą dnia 20 go, dragoni i artylerzyści 30go bm.

— Cesarz niemiecki przybędzie we wtorek na polowanie do Romint, z kąd następnie uda się na krótki czas do Kadynów, a podobno odwiedzi także Wrzeszcz i Malbork.

— Wakacje sądowe skończyły się z dniem 15 go bm. Od czwartku rozpoczęły się znowu prace sądowe w całej objętości.

— Nowozalożony »Hansabund« agituje także w Olsztynie, celem werbowania licznych członków. Niedawno miał w hotelu »Deutsches Haus« objeżdżający płatny agitator wykład o celach »bundu« a w sobotę postanowiono łowić członków w Towarzystwach niemieckich młodych kupców. W obu przypadkach jednakże zapal dla »Hansabundu« był bardzo słaby. »Bund« ten ma za zasadę przygotować swych członków dla oddania swego głosu przy przyszłych wyborach na kandydata liberalnego.

— Zmiana posiadłości. Przedsiębiorca budowlany p. Stryjewski ztąd nabył plac budowlany w ulicy Rona położony od właściciela pana Kellmanna za 20 000 m. Pan Stryjewski zamierza na nabytem miejscu wybudować wspaniałą kamienicę.

## Z Warmii i Prus Wschodnich.

\* **Wartembork.** W nocy na sobotę spalił się posiadzicielowi Niklowi na wybudowaniu stóg zboża, stojący na otwartym polu. Ogień został podłożony, lecz podpalacza dotąd nie wysledzono. Pan N. nie miał stoga zabezpieczonego, przeto ponosi dotychczasową szkodę.

\* **Gutsztat.** Właściciel fabryki p. Pohl znajduje się w krytycznym położeniu finansowym. Nie mógł on różnym dostawcom wypłacić należności, wskutek czego zeszedł soboty odbyło się w mieszkaniu pana P. narada wierzycieli, na której obrano wydział wierzycieli który mieć będzie nadzór nad fabryką i poweźmie odnośne kroki celem uregulowania stanu majątkowego.

\* **Biskupiec.** Do warsztatu tutejszej Spółki maszynowej zakradł się w nocy na 11-go złodziej. Wybił on szybę w mieszkaniu dyrektora spółki i przez mieszkanie tegoż dostał się do warsztatu. Z pozamykanych szafek skradł on następnie różne cenne narzędzia ślusarskie w wartości 400 m. poczem zbiegł i dotąd go nie wysledzono.

\* **Dźwierzuty.** W niedzielę wieczorem wybuchł ogień w chlewie mistrza bla-

chnierskiego p. Ornowskiego. Chlew, w którym znajdował się zapas drzewa i torfu spalił się doszczętnie. Budynek sąsiedni, kryty słomą, udało się straży ogniowej od zniszczenia uratować.

\* **Szczytno.** Na odbytem tu zebraniu obywateli miejskich uchwalono z dniem 1 go października założenie miejskiej wyższej szkoły realnej z klasami do wyższej tercyli.

\* **Biszynek.** W nocy na 11-go wybuchł ogień u posiadziciela Thiela w Wienkach. Całe gospodarstwo wraz z zniwem i inwentarzem stało się pastwą płomieni. Przyczyna powstania pożaru dotąd nie zbadana.

\* **Wystruć.** Sąd wojenny 2-giej dywizyi skazał w sobotę kapitana Simona z 12 kompanii 44 pułku piechoty za sponiewieranie żołnierzy w 12 wypadkach i obrażę w 4 wypadkach na 4 miesiące fortecy. Rozprawy toczyły się z wykluczeniem publiczności.

\* **Ragneta.** Gościenny Ehleben, który rozwiódł się z żoną swoją i niedawno popadł w konkurs strzelił do żony z rewolweru trzy razy. Pierwszy strzał zranił ją ciężko, dwa drugie chybiły. Gościenny wypalił następnie trzy razy do siebie z rewolweru. Jedna kula utkwila w prawej, a druga w lewej stronie piersi. Ponieważ rany nie były śmiertelne, Ehleben przeciął sobie żyły u rąk. Żonę i meza odstawiono do lazaretu. Kobieta odzyska zapewne zdrowie lecz zabójca i samobójca znajdzie śmierć, której pragnął.

## Z Prus Zachodnich i Pomorza.

\* **Lubawa.** Zona właściciela S. w O staszewie zagroziła pantofiem nauczycielowi Z., który przyszedł do mieszkania przekonąć się, czy dzieci nieuczęszczające do szkoły, są rzeczywiście chore. Sąd skazał ją za to na 50 marek kary.

\* **Chelmnia.** Nieszczęście wydarzyło się w pobliskiej Kamionce. 11 letni syn chałupnika Botta znalazł w polu niewystrzelony nabój który zgubiło wojsko podczas manewrów. Chłopiec uderzył kamieniem o nabój i wywołał wskutek tego eksplozyę. Przy tem odniósł ciężką ranę na nodze a u jednej ręki stracił wszystkie palce. Chłopca przywieziono do tutejszego domu chorych.

\* **W Czarnowie** pod Fordonem około 40 lat licząca żona gospodarza Fehlausa w przystępie obłędu umysłowego zabiła dwoje swoich dzieci, przecinając im nożem gardło. Chłopczyk miał 4, dziewczynka 2 lata. Zaś trzeciemu dziecku, 6-letniemu chłopcu powiodło się uciec. Zanim nadbiegła pomoc obłąkana kobieta sama w ten sam sposób pozbawiła się życia.

## Z Ks. Poznańskiego.

\* **Inowrocław.** Ruda żelazna na łąkach. Donoszą, że pod Inowrocławiem ku granicy rosyjskiej odkryto na łąkach tuż pod powierzchnią pokłady rudy żelaznej i to nieraz grubości półtora metra. Znalazły się towarzystwa, które z właścicielami owych łąk toczą układy, celem wyzyskania pokładów i prawdopodobnie też wkrótce to nastąpi. Jest przytem ta dogodaść, że rudę żelazną będzie można spławiać Wisłą.

\* **Gniezno.** Pewna tutejsza »wesoła wdówka« miała stosunek miłosny z jakimś młodzieńcem. W tych dniach miało się odbyć wesele. Wszystko już było na ten cel przygotowane, tylko »młoda panie« miała jeszcze mały zatarg z policją o naprzykrzanie się ludziom na ulicy. Gdy wróciła do domu ukochanego, spostrzegła, że ptaszek już wyfrunął, a z nim złoty zegarek, dwie obrączki i 300 marek w gotówce. Wdówka tak bardzo się tem zmartwiła, że powiesiła się we własnym mieszkaniu. Na szczęście ją jeszcze wczas wyrwano z kleszczy śmierci. Tymczasem nadeszła z Antwerpji wiadomość, że narzeczony znajduje się w drodze do Ameryki.

\* **Ostrów.** Dziwne zjawisko spostrzeżono tutaj w składzie p. Liebasa. Otóż tam ni stąd ni zowąd spadają artykuły składowe na środek składu, bądź to pomiędzy personal składowy bądź też pomiędzy klientelę.

Cały dom jest tem tak zaniepokojony, że nikt nie ma odwagi przebywać w tym składzie. Urządzono już ze strony policyi pochód na straszaka, lecz nikogo tam odnaleźć nie można, a gdy w celu poszukania niespokojnego ducha bawili komisarz policyjny i zandarm w składzie, rzucił (!) im pod nogi różne rzeczy, co ich także niemało przestraszyło. Codziennie można spotkać masę ludzi ciekawych a policya nie mogła sobie dać rady z ciekawymi i musiała puścić z hydrantów wodę na gapiów. Policya ogłasza, że będzie każdego karała, kto by odważył się stać na chodnikach i przestrzega ciekawych dziwiąc się, że nawet ludzie rozsądni wierzą w opowiadki, iż kusi u Liebasa. Ow Liebasa miał poniewierać bardzo swoich rodziców, a ci mu teraz za to urządzają figla.

## Z różnych stron.

\* **W Herne** zaczęło wychodzić nowe pismo polskie p. t. »Narodowiec«, gazeta polsko katolicka, dla ludu polskiego na obczyźnie. Wychodzi trzy razy w tygodniu i to na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata kwartalna wynosi 1,50 m. Redaktorem jest p. Michał Kwiatkowski w Herne.

\* **Z Zakopanego** donoszą, że 4ech turystów z Wiednia, wybrawszy się na wycieczkę w góry, spadło w przepaść. Jeden zabił się na miejscu, a 3 odniosło rany ciężkie. Byli to Ferdynand Goetl i bracia Jenknerowie, trzech studenci uniwersytetu wiedeńskiego, oraz chorąży Maluszka. Ostatni zabił się na miejscu, bracia Jenknerowie są ciężko ranni, Goetl wyszedł bez szwanku.

## Sprzedaż drzewa.

— W środę, 22 września przed południem o 9 tej w Jeguniu drzewo na pożytki z obwodów Kaletka i Rykówiec i drzewo na opał wedle zapasu i potrzeby z wszystkich obwodów nadleśnictwa Ramuk.

Przy wszelkich zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w Gazecie i kupców do ogłaszania zachęcać.

## Kwit do zapisania Gazety,

który należy wypisać, gdy się chce z poczty Gazetę odbierać niepotrzebne słowa wykreślić i wraz z pieniędzmi listowemu lub na poczcie oddać, która na nim odbiór pieniędzy pokwituje i kwit zapisującemu Gazetę wróci.

## Postbestellungsformular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserl. Postamt die Zeitung „Gazeta Olsztyńska“ mit den Gratisbeilagen „Gosc Niedzielny“ und „Gospodarz“ aus Allenstein für das IV. Vierteljahr 1909 und zahle an Abonnement 1 Mk. (und 24 Pf. Bestellgeld).

(Nazwisko i adres zamawiającego):

Obige 1 M. (und 24 Pf. Bestellgeld) erhalten zu haben

bescheinigt

1908

den

Kaiserl. Post



## Robotnicy

z szarwarkiem znajdują od 1 października u mnie zatrudnienie  
**Hermann w Szabruku.**

## Ucznia

w naukę **piekarstwa** przyjmie  
zaraz lub później

**J. Sowa,**

mistrz piekarski w Olsztynie ul.  
Warszawska 13.

## Ucznia

18 lat strego przyjmie natychmiast lub od 1-go września

**A. Brosch,** mistrz kowalski,  
Olsztyn, ulica Strzelecka (Jägerstr.) 5a.

W czwartek 16-go, piątek 17-go, sobotę 18-go września będzie mój skład zboża i zmiany mąki z powodu świąt zamknięty!

**B. Schwartz,** Wartembork.

Głównicę żytnią

(Mutterkorn) kupuje w każdej ilości i prosi o dostawę

**Apteka pod Orłem**  
Olsztyn, Rynek.

## Dziewczyna

do drukarni, 14—15 lat stara, zgłosić się może natychmiast w eksped. Gazety.

## Ucznia

w naukę kupiectwa przyjmie zaraz lub od 1-go października

**Adolf Fischer**

ul. kolejowa nr. 17.

Tamże zgłosić się może silny chłopak ze wsi jako **posługacz**

## Stara oblekę

jako i gotowe spodnie własnej roboty poleca

**E. Zbiek,** Olsztyn,  
ulica Lipszacka 28.

Baczność!

## Posiadłość

składająca się z około 6 mórg roli z budynkiem i stodołą jest z powodu przeprowadzki pod korzystnymi warunkami na sprzedaż.

**Fr. Neudenburger,** stolarz w Ottendorfie powiat olsztyński

**Książki do nabożeństwa**

Bożaniec

Szkaplerze

Krzyże ściennie

Kropielniczdzi

oraz wszelkie inne dewocyony poleca

**Księgarnia**

„Gazety Olsztyńskiej“.

## Olsztyńska fabryka garderoby

z maszyną do przykrawania

**J. LEVY, Rynek 20, obok p. Strwego.**

Największy skład garderoby, interes wykonywania na miarę i skład sukna w miejscu.

Moja daleko znana taniosc uzasadnia się: tanimi zakupami okolicznościowymi, wielkim obrotem, małymi wydatkami, urządzeniem maszynowym i nieobliczaniu kosztów fasonu. Dla tego oddaję **1 ubranie na miarę** z dobrego bukskinu lub kamgaru już od **24.**, a **1 paletot zimowy** z dobrego bukskinu już od **22 m.** począwszy.

Proszę zapytać się moich odbiorców a opowiedzą oni każdemu, iż me ubrania nie tylko **dobrze siedzą**, lecz że porównać je można z ubraniami na miarę, ponieważ wykonane są **starannie przez tutejszych krawców**. Zaden szewek nie pęka, zaden guzik nie odpada, jak zwykle przy ubraniach sprządzonych w wielkich miastach. O dobroci i trwałości przekona się każdy po pierwszej probie i będzie wtenczas za tanie pieniądze dobrze i elegancko się ubierał.

Szczególną uwagę zwracam na wielki zapas ubrań na jesień dopiero z lepszych matetyi sporządzonych i zapraszam do kupna.

**40 krawców i przykrawacz do dyspozycji.**

**Od 1-go maja 1907 ściśle stałe ceny.**

Mam na składzie i polecam teraz po **znacznie niższych cenach:**

**pumpy, rury do pump, mąkę Thomasa, Kajnit, sprzęty rolnicze, części plugowe**

jako i wszelkie inne towary żelazne i narzędzia.

## J. Mondry, Olsztyn.

## Wyrzucą pieniądze za darmo,

kto przy zakupie gotowej garderoby nie uda się najpierw do

**Hermann Frankensteina**

w ulicy Prostej 15

i nie przekona się o **tanioci, wielkim wyborze** i olbrzymim zapasie jego towarów i ubrań.

## Oszczędza pieniądze,

kto swe zakupy tylko w starym składzie w ulicy Prostej 15 uskutecznia.

## Kołowce

oraz wszelkie przybory dla kołowników kupuje się najtaniej tylko u mnie. Na życzenie sprzedaję za dogodną miesięczną odpłatą. — Baczność! **Meblo** wyprzedaję teraz po cenach niższych. Bardzo wielki wybór!

## A. Kundt w Olsztynie.

## Książki do nabożeństwa

poleca we wielkim wyborze księgi „Gaz. Olsztyńskiej“.

Polecam mój **skład wozów spacerowych** w dobrem wykonaniu

**A. Brosch,**

mistrz kowalski i fabrykant pojazdów ul. Strzelecka przy Bürgergarten.

## Budynek

murowany z chlewem i sadem we wsi kościelnej Starym Wartemborku położony, stosownie dla rzemieślnika lub kapitalisty zamierzamy 1 października sprzedać. **Siostry Klimek.**

## Swiece

do ofiar poleca bardzo tanio

**Paweł Figurski**

**skład farb i tapet**

ulica Górna 1. Telefon 336.

Z powodu nowego urządzeni mego mlyna miele teraz

## mąkę

w najlepszej jakości.

Również wymieniam **zboże** na **dobrą mąkę i osucie**. Proszę o laskawe poparcie.

**R. Ciecierski,** Wartembork

Posiadłość

składająca się z 2 i pół morgów d brej roli, budynku mrowanego pod dachówką, stodoły szopy w dobrym stanie, stosownie dla rzemieślnika jest natychmiast z wolnej ręki na sprzedaż.

**August Kellmann**

w Skajbotach.

## 500 mk. nagrody

wypłacę każdemu, kto po użyciu **Kothego wody na zęby**, będzie wolny od bólu zębów, albo komu z uszczucie będzie. **Georg Kothe** Nachf. Berlin. — Do nabycia w domu wysyłkowym **J. Chmurzyński** Schwetz e W. Bergstr. 2.

Najtańsze

źródło zakupu

modnych tapet, jako też farby, pokosty, karbolinum, wagi do oleju, laki na trumny i do polityury pendzle, szabloni, kleje brzozy, świece woskowe esencya octowa itd. jest u

**Pawła Figurskiego**

ul. Górna 1.

## Centryfugi

do mleka poleca najtaniej

**Moritz Lachmann,**

skład żelaza, rynek 8.

## Kilku woźniców

(kuzerów) przyjmie natychmiast

**Leo Günther,**

interes spedycyjny